

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji. Dziennik Poznański w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 5 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do redakcji i ekspedycji winny być frankowane.

Nr. 291.

Czwartek 20 grudnia 1860.

Nr. 291.

Poznań, 19 grudnia. W miarę jak cieplejszy wiatr polityczny po obszarach berlińskich podległych wiać zaczyna, pękają powoli lody krepujące od lat 10 dziennikarstwo austriackie, a żywy i kryształowy nurt co pod nimi wciąż płynął lubo oku przechodnia niewidzialny, zaczyna światło dzienne oglądać.

Przytaczaliśmy wczoraj słowa lwowskiego Przeglądu Powszechnego o donośności przesilenia wiedeńskiego dla Galicji. Otóż i Czas krakowski przemówił, a przemówił w sposób od którego, ciężkiej ulegając konieczności, był już niemal odwykły od lat wielu. Ostatni jego artykuł wstępny tak jest znaczący i wymowny zarazem, że streszczać go za ledwie można. Podajemy więc raczej główne z niego ustępy. Czas pisze:

„W obec trwającego w Wiedniu przesilenia ministerjalnego, w obec szczególnie krążących pogłosek o nowym kierunku rządu w monarchii, przedstawia milczenie jest obowiązkiem każdego dziennika krajowego. Jeżeli je często zachowuje, nie pochodzi to wcale z braku sympatii dla usiłowań, gdzie się one objawiają, dążących do wywalczenia lub rozwinięcia autonomii narodowej. Przyczyną tego milczenia jest przekonanie, że kraj nasz jest częścią tylko austriackiego kraju, że przeto nie może przemawiać w imię praw narodowości tak bezwzględnie, jak to czyni na przykład Węgry, stanowiące całość narodu; przyczyną jest także po części nieszczęśliwe jego położenie obecne, które sprawia, że niema własnych, uznanych krajowych organów. Lecz w chwili, gdy się o nowy systemat rozchodzi w którym narodowość nasza uwzględniona być winna, każda jej cząstka ma równe jak całość prawo bronięcia swęj autonomii; a ktokolwiek głos podnieść może, winien go podnosić śmiało, otwarcie i szczerze w imieniu kraju w obronie praw tej narodowości, które każdej cząstce równie jak całości przysługują.

„To czego kraj nasz dziś żąda, nie jest nowym, jest sprawi dliwem bo opatrzniem, a tak dalece jednem drugiem, że nawet traktaty, które inne prawa narodowości gwałciły, żądania te jego jako nietykalne uważowały.

„Raz więc jeszcze powtórzmy wolno, że to czego kraj nasz żąda, nie jest nowym, jest sprawiedliwym, opatrzniem, jedynem.

„Żąda Galicja autonomii narodowej. Nie chce należeć do owej jednoci niemieckiej na ogólnej konstytucji opartej, o jakiej zbyt wiele mówią dzienniki wiedeńskie, aby ją milczeniem pokryć się godziło. Węgry mają z niej być wyjęte. Czemu nie Galicja? Kraj nasz ma równe do tego wyjątku prawo. Nie należy do rzeszy niemieckiej. Ma odrębną narodowość, ma swój język, swoje zwyczaje, swój charakter, swoje tradycje, słowem, jest częścią polskiego kraju. Chce, ażeby narodowość jego była szanowaną i poważaną, tak jak on każdą inną szanuje i poważa. Dla tego właśnie, że szanuje narodowość niemiecką, nie chce, aby do jednoci niemieckiej był nawet przez konstytucję wciągnięty. Nie chce do niej należeć, aby nie był zmuszony, wszystkimi siłami starać się o jej rozbicie, a takowym rozkładowym czynnikiem musiałaby być reprezentacja galicyjska w sejmie niemieckim, bo pierwszym i jedynym jej zadaniem byłoby wywalczyć i utrzymać autonomię narodową.

„Żąda Galicja autonomii narodowej. Nie mówi tu już o języku polskim w szkole, w administracji i sądownictwie. Bo przecież niepodobna przypuścić, aby dłużej miał trwać ów fałsz, który nie pozwala uczyć się, rządzić i sądzić Polakowi w tym języku, jaki mu dała Opatrzność, w jakim Kościół przemawia się do niego: czy wyrzeka się czarta, czy chce być Chrześcianinem! Niepodobna przypuścić, aby przeobrażenie państwa na podobnym fałszu opierać się dłużej mogło. Ale kraj nasz stawia sprawiedliwe żądanie, aby władza tak administracyjna jak sądowa, zgola wszelka władza z krajowców była złożona. I chce tego właśnie dla tego, że chce aby była silna, aby była silną; a silną być nie może, jeżeli nie będzie należycie poważaną. Chce więc kraj, aby władza miała te przymioty, które poważanie to je-

dnają, które więc władza koniecznie mieć powinna, to jest, aby miała wspólne z rządzonemi pochodzenie, aby jedną z niemi tworzyła całość, aby znała i charakter mieszkańców i potrzeby kraju którym rządzi, słowem, aby była narodową. Wszelka władza obca wywołuje tylko opozycję, bo nie jest na naturze rzeczy opartą. Sztuczna społeczność utrzymać się nie może.

„Żąda Galicja autonomii narodowej: zatem chce sejm własny, reprezentacji krajowej, to jest takiej, któraby według słów cesarskich była rzeczywistą reprezentacją interesów kraju. Chce więc sejm, któryby z krajowych złożony był żywiołów, któryby przedstawiał mężów przez kraj wybranych, któryby sprawy krajowe załatwiał, o potrzebach i budżecie jego stanowił, a sejm taki musi być narodowym, jeżeli ma być istotnym przedstawicielem wszystkich mieszkańców kraju. Chce więc sejm, aby jak należy przeprowadzić organizację gmin i powiatów w duchu narodowym i otworzyć nareszcie pole, na którym kraj wybory odpowiednio do celu uskutekniczyć zdołał.

„Oto co śmiało powiedzieć można, żąda kraj nasz i co mu się sprawiedliwie należy. Szczegóły odnoszą się do sejmu, do reprezentacji krajowej. Żąda on przede wszystkim autonomii narodowej. W jakiej formie ona w Wiedniu reprezentowana będzie, to inna kwestya, której nie przesądza. Nie przesądza również kwestyi konstytucyjnej dla monarchii, byle w niej znalazł zapewniony własny samorząd czyli autonomię.

„I niechaj nas nikt nie pomawia, abyśmy wolność lekceważyli mieli. Wolność jest najdroższym dla człowieka skarbem. Polakowi tego powtarzać nie trzeba: zbyt wiele ma on w historii dowodów, jak dalece wolność cenil. Nie upatrujemy wolności w samej konstytucji, bo jest ona tylko jej formą. Nie kładziemy narodowości ani wyżej, ani niżej jak wolności. Ale wiemy, że wolność jest wtedy tylko prawdziwą, gdy się jej używa na narodowym polu. Wolność na inną podstawie może być siłą do wywalczenia narodowości, ale nigdy owym celem, za który życie poświęcić jest obowiązkiem prawego i miłującego kraj swój obywatela.”

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana nadać cesarsko austriackiemu pułkownikowi i dyrygentowi oddziału w ministerstwie wojny, Schrott, order orla czerwonego trzeciej klasy.

Berlin, 18 grudnia. Książę Rejent przyjmował wczoraj nowego ministra sprawiedliwości, pana Bernutha i konferował z tymże wraz z księciem Hohenzollern, ministrami Auerswald i baronem Schleinitz dosyć długo. Nominacją pana Bernutha ministrem przyjęto tu powszechnie z ukontentowaniem. Nowy minister zajmie niezawodnie wkrótce urzędowe swe mieszkanie, gdyż pan Simons już się z niego wyprowadza do najętego przez siebie pomieszczenia przy ulicy Victoriastrasse. Eksminister zamierza zimą przepędzić w Berlinie, jak mówią głównie dla poratowania wzroku, a na lato udać się nad Ren.

— Dzisiejszy Staats Anzeiger donosi, że w stanie zdrowia N. Pana nie zaszła żadna zmiana w ostatnich dwóch tygodniach. Wy rzuty na głowie zagojono, tak że dostojny pacyent może teraz znów codziennie używać świeżego powietrza. Przejazdki te odbywa N. Pan w południowych godzinach w okolicach Poczdamu.

— Coraz więcej wiarogodności nabiera tu pogłoska, że Francja wspólnie z Anglią zaproponuje cesarzowi Franciszkowi Józefowi, aby dobrowolnie ustąpił Wenecji za odpowiedni wynagrodzeniem na rzecz zjednoczonych Włoch. Ostatnimi czasy uległa polityka francuska co do półwyspu apenińskiego znacznej zmianie. Cesarz Napoleon nie tylko kazał oświadczyć królówi Franciszkowi II, iż dłuższe bronienie warowni Gaety uważa za bezkorzystne i wezwał go, aby położył koniec dalszemu rozlewowi krwi ludzkiej, ale nadto przesłał rozkaz flocie przed Gaetą stojącej, ażeby jeżeli po pewnym bliżej oznaczonym przeciągu czasie forteca ta się nie podda, opuściła obecne swe stanowisko i pozostawiła flocie piemont-

skiej wolne pole działania. Również stara się podobno rząd francuski nakłonić papieża, ażeby oddał Wiktorowi Emanuelowi jenerały wikaryat nad państwem Kościelnem i stolicą. Jeżeli powyższe zabiegi doprowadzą do pożądanego celu, natenczas być może że owe chmury wiszące nad Europą, a grożące na wiosnę ogólną burzą, spokojnie się rozejdą.

— Nowych posłów Danii i Hanoweru, pp. Quede i barona Reitzenstein przyjmował wczoraj książę Rejent w audyencji prywatnej i odebrał z rąk ich w obecności ministra barona Schleinitz pisma uwierzytelniające ich przy dworze tutejszym.

Chełmno, 15 grudnia. Pisemko ludowe które się ukazywało w dodatku do Nadwiślanina pod tytułem: Przyjaciół ludu, wychodzić będzie od N. Roku samodzielnie pod redakcją księdza Rudolfa Gwryżelskiego. Nowy Przyjaciół ludu będzie wydawany raz w tygodniu, w wielkim półarkuszu. Przedpłata wynosi półtora złote, czyli 7½ sgr. kwartalnie. Życzyćby gorąco należało, iżby ludowe to pisemko także w W. Ks. Poznańskim, jak najszerzej znalazło rozpowszechnienie. Z ogłoszonego drukiem prospektu wyjmujemy ustęp w którym mieści się program niejako tego dzienniczka:

„Przyjaciół Ludu będzie się starał utrzymać, rozbudzić i podnieść wiarę katolicką w ludzie polskim, wzmacniać jego moralność, prostować wolę i bogacić rozum. Wychodząc z tego przekonania, że bojaźń Boża jest początkiem mądrości, będzie się starał zrozumiać przypominaniem i wykładaniem nauk św. Kościoła naszego bojaźń tę w sercu ludu potęgować, a tem samem położyć fundament do wszelkiej mądrości, do wszelkiej oświaty, wedle namięnienia Zbawiciela, który resztę dać obiecał tym, którzy Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego najprzód szukają. Na takich oparłszy się podwalinach, zamierza Przyjaciół Ludu z całą gorliwością pracować nad przywiedzeniem ludu polskiego do poczucia, zrozumienia, zamłodowania i obywatelskich powinności. W tym względzie potrzeba przede wszystkim obzajomnić lud z dziejową przeszłością narodu, potrzebą zatem prowadzić go do rozmyślenia się w tradycjach narodowych i to w nim wzbudzić przekonanie, że zgoda pomiędzy wszystkimi warstwami społeczeństwa, zgoda między gminą a dworem, wszelkiego istnienia podstawą.”

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 14 grudnia. Ku wielkiej uciechu Warszawian otworzono wczoraj napowrót teatru, po 6 tygodniowej przerwie z powodu żałoby za cesarsową matką. W wielkim teatrze przedstawiano wśród natłoku publiczności ulubioną Halke Monuszki.

— Nowonabywca Kroniki, A. Niewiarowski, przestaje wydawać swoją Gwiazdkę, żeby mógł całe swoje siły zwrócić od Nowego Roku do nabyte o przez siebie dziennika, który może też w istocie się podnieść pod nowym kierunkiem; ostatnimi bowiem czasy spadła Kronika do stu kilkudziesięciu prenumeratorów.

— Gazeta Codzienna w ten sposób zdaje sprawę o kolejach, jakie zamierzone Towarzystwo rolnicze w ziemiach ruskich przechodzić musiało: „Donosiliśmy już poprzednio, że obywatele południowych gubernii powziawszy myśl założenia w Kijowie Towarzystwa rolniczego w gubernii kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej, w miesiącu kwietniu roku bieżącego ułożyli projekt ustawy, który złożyli jenerał gubernatorowi, księciu Wasilczukowi, celem wyjednania najwyższego pozwolenia. Projekt ten jenerał gubernator przesłał panu ministrowi dobr państwa. Po rozpatrzeniu go, stosownie do wydanych najwyższych rozkazów, zostały poczynione w nim niektóre zmiany, a mianowicie uznano za rzecz właściwszą iżby każda gubernia mogła, mieć swoje osobne dla siebie Towarzystwo rolnicze. W skutek tego złożony przez obywateli projekt ustawy Towarzystwa rolniczego w gubernii kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej, przerobiony wyłącznie został dla gubernii kijowskiej; obywatelom zaś gubernii wołyńskiej i podolskiej zostawiono w razie, jeżeli żądać tego będą, iżby starali się o zawiązanie

Towarzystwa rolniczego w każdej gubernii osobno na wzór kijowskiego, stosując się we wszystkim do poprawnionego dlań ustawy."

— Gazeta Warszawska pisze: „Możemy czytelnikom naszym podać nader pocieszającą nowinę, wyraźnie świadczącą za tem, że nie wszystko u nas tak źle w gospodarstwie i przemyśle, ba, że nawet są rzeczy, o których za granicą nietylko z chlubą wspominają, ale które nawet do naśladowania przedstawiają. Nie tak zbyt dawno temu rozbudowano za granicą kwestyę torfu; jest ona bardzo ważną, a Challeton de Brughat (w dziele de la tourbe) słusznie powiada, że dopiero wtenczas przemysł kraju zupełnie dobrze rozwinąć się może, gdy torf stanowiący jego bogactwo i mogący zastąpić kamienny węgiel, racjonalnie eksploatować się będzie. Kwestyja ta już obecnie porusza wszystkie umysły i Francuzi jak Niemcy jakby o zakład piszą o torfie. Nietylko czasopisma, ale nawet osobne dzieła nader obszernie o torfie traktują. W jednym z takich czytaliśmy obszerny opis postępowania z torfem na Litwie, a co rzadko, autor Niemiec to postępowanie nadzwyczajnie chwala, polecając je swym rodakom jako godne naśladowania."

— Wspominaliśmy obszerniej o posiedzeniach komitetu obywatelskiego, który obradował w listopadzie w Żytomierzu nad statutem przyszłego Towarzystwa kredytowego dla ziem ruskich. Otóż mamy przed sobą listy z Wołynia, z dawniejszej nieco daty, bo przed samym zjazdem żytomierskiego komitetu pisane. Wystawiają one całą sprawę Tow. kredyt. w mniej różowym, a w każdym razie w nieco odmiennym od dotychczasowego świetle. Streszczamy z tych listów to co ogólniejszy przedstawiać może interes a bez niedyskrecyi da się na teraz rozgłaszać:

„Inicjatywa pomysłu założenia Towarzystwa kredytowego dla ziem ruskich wyszła od rządu; on to szlachcie rzecz zaproponował, żeby jakoś powszechnemu brakowi kredytu zaradzić; skarb bowiem pomiędzy już na dobra ruchome nie pożyczka, a za pieniądze oddawane do banku dwa tylko od sta płaci. Nie ma potrzeby mówić jak ważną, jak potrzebną jest ta instytucja przy agitującej się zwłaszcza reformie włościańskiej i przy upadających widocznie papierach rządowych (dzisiaj za zmianę rubla papierowego płacimy 15 groszy polskich!). Szlachta nasza rozumie to bardzo dobrze, ale nie wie jak ma do rzeczy przystąpić, i nie ufa. Stąd na powiatowych zjazdach obywatelskich, nic prawie jeszcze nie postanowiono. Wielu obawia się, aby rząd nie wymagał od Towarzystwa wypłaty listami kredytowymi tego, co ma na dobrach obywatelskich, zastawionych w swym banku, i aby ich nieodprzedał bankowi zagranicznemu, w takim bowiem razie kraj nasz od razu o bankructwo byłby przyprowadzony. Inni znowu twierdzą, że przed uregulowaniem stosunków włościańskich, nie ma co i myśleć o Towarzystwie kredytowym. Inni wreszcie, logicznie bardzo, domagają się wprzód ustanowienia hipoteki."

„Drugą bieżącą kwestyą jest u nas zezwolenie rządu na wykład języka polskiego po szkołach, o co szlachta nasza natęczyła każdych prawie wyborów cesarza prosiła, zawsze daremnie. Aż nareszcie w tym roku, niby proprio motu, łaski tej nam wspaniałomyślnie udzielono. W przeszłym miesiącu, w uniwersytecie kijowskim kandydaci na nauczycieli polskiego języka zdawali egzamen. Egzaminatorami byli profesorowie uniwersytetu, Rosyanie. Między kandydatami najgodniejsi są wzmianki: Aleksander Groza i Leonard Sowiński, obadwaj do Żytomierza. Sowiński, jakkolwiek przez moszrodziejów niecierpiany, pomimo rozlicznych intryg a nawet denuncyacji, otrzymał pierwszeństwo na zasadzie lepszego egzaminu. Co do języka polskiego u nas, chciejcie być zapewnienie, że szlachta nasza, pomimo zakazu języka ojczystego po szkołach, nie tylko, że go nie zapomniła, ale, że po rosyjsku mało kto dobrze rozmówić się potrafi; że są nawet tacy, co języka tego wcale nie umieją, zwłaszcza też kobiety: że gdyby uczciwy człowiek spotkał Polaków po rosyjsku z sobą mówiących, toby się pewno od nich, jako od zdrajców, odwrócił z oburzeniem i wzgardą; że jeżeli magnaci dawniej po francusku dzieci swoje wychowywali, to dziś za to tem szczerzej do pielęgnowania narodowości garnąć się zaczynają. Jest zresztą szlachta i szlachta: są po wsiach siadający tak zwani jednodworcy, zupełnie już schłopi, którzy po małopolsku mówią: tej mowy zresztą wszyscy w stosunkach z włościanami używać musimy. Całe wszelako jakośkolwiek wykształcone towarzystwo między sobą nie inaczej jak tylko po polsku mówi, już się i francuszczyznę po trosze wstydząc."

„Wydawnictwo żytomierskie także na parę słówek zasługuje. Przepłoszone przez rząd, zmuszone do likwidacji za nieprawne niby zawiązanie spółki na akcyach, nosi dziś firmę Hussarowskiego i czyn-

ności swoje dalej prowadzi, stawia się przedsiębiorstwem czysto prywatnem, zawsze jednak obywatelskiem. Ze wszystkich dzieł jakie dotąd wyszły, Jan III Szajnochy na szczególną wzmiankę zasługuje. Niewiasta polska, Zygmunta Kaczkowskiego pewnie także publiczności nie zawiedzie."

Warszawa, 15 grudnia. Przywieziono temi dniami z nad granicy pruskiej do cytadeli tutejszej, młodego i uzdolnionego urzędnika kancelaryi warszawskiego konsystorza ewangelickiego, niejakiego pana Denla. Denel jest rodem z W. Ks. Poznańskiego, ale przeniósł się zupełnie przed kilku laty do Warszawy, gdzie urzędował, jak się rzekło, w kancelaryi ewangelickiego konsystorza. Zdaje się, że Denel uchodził w oczach policyi warszawskiej za skompromitowanego przy wiadomych demonstracjach za ostatniego pobytu cesarza; przypisywała mu podobno policya mianowicie autorstwo, rozpowszechnionej podówczas piosenki ludowej: „Trzy Marysie, zjechały się." Bądź co bądź, schronił się Denel w Poznańskie i przebywał u braci swoich w W. Ks. Poznańskim, trzymających dzierżawę w powiecie ostrzeszowskim czy odolanowskim, tuż nad granicą Królestwa w okolicy Grabowa. Otóż temi czasy naczelnik polsko rosyjskiej komory granicznej drugiego rzędu, w zażyłych zostający z dawną stosunkach z Denelami, zaprosił młodych Denelów do siebie na preferans. Warszawski Denel niedowierzając zaprosinom, nie pojechał z braćmi; kiedy jednak późno w noc nie wracali, udał się po nich do owego naczelnika komory. Skoro tylko przecież przebył granicę, aresztowali go wysłańcy policyi warszawskiej i do tutejszej cytadeli odstawili."

— Wczoraj odbyło się wśród natłoku publiczności i z wielkim bardzo powodzeniem przedstawienie teatru amatorskiego w sali Towarzystwa Dobroczynności. Dochód przeznaczony był na cele dobroczynne. Odegrano umyślnie na ten cel ułożony Quodlibet sceniczny pod tytułem: Nowy Teatr."

AUSTRIA.

Kraków, 16 grudnia. Czas ogłasza, że ze względu na rosnącą wagę i rozmiar tak polityki zagranicznej jak spraw krajowych, postanowiła redakcja znacznie powiększyć format swego dziennika, od Nowego Roku poczynając. Cena prenumeraty pozostanie, mimo to, niezmienną. Czas zresztą i w dzisiejszym wstępnym swoim artykule zaprzęta się oczekiwaniami i zdaniem Galicyi, w obec nowego obrotu rzeczy w państwie austriackim. Nie chce on wierzyć, by język polski nie miał stać się urzędowym dla Galicyi językiem. „Wierzyć temu nie chcemy," powiada, „widząc jak rozległe uznanie znajdują inne narodowości w monarchii. Ot, niesukajęc daleko, Chorwacyz uzyskała swoją autonomię i narodową kancelaryę, jak o tem przekonywa pismo odręczne N. Pana do barona Sokczewicza wystosowane w skutek wysłania deputacji do Wiednia, a któreśmy wczoraj w dzienniku naszym ogłosili. Miałaby narodowość polska nie zasługiwać i na takie nawet uznanie jak chorwacka? miałaby język polski mniej być wyrobionym, izby urzędowym być nie mógł, on co był językiem dziewięciowiekowego państwa? Miałaby wreszcie Galicya, której prawa narodowości traktatami nawet są zastrzeżone, sama jedną od wymiaru sprawiedliwości być wykluczoną?..."

Lwów, 14 grudnia. Wczorajszy Przegląd Powszechny rozszerza się znów we wstępnym swoim przeglądzie politycznym nad świeżem przesileniem ministeryalnem w Wiedniu i skutkami jego dla Galicyi. Powiada on w końcu swego wywodu:

„Z tego wszystkiego ten arcymoralny sens wypływa, że objawy słusznych życzeń ludności zgodnych z duchem dyplomu z d. 20 października, przestaną już nadal nazywać się groźnymi demonstracyami, burzeniem pokoju i bezpieczeństwu publicznego. Tak więc wniosek po wniosku, stanęliśmy u mety naszych skromnych życzeń, i zapisujemy niepłonną nadzieję, że odpowiadające cesarskiemu dyplomowi objawy budzące się życia narodowego przestaną obrażać władze krajowe."

O panu Gołuchowskim zaś takie robi uwagi:

„Zaiste wiele, bardzo wiele nadziei kraju przywiązanych do nominacji hr. Gołuchowskiego na ministra spraw wewnętrznych, a później na ministra stanu, nie ziściło się."

„Zawód ten jednak łatwo wytłómaczyć caeteris omittendis, krótkim przeciągiem czasu, w jakim pisał tak wysoki urząd. Obok czego podnosimy połączenie wschodniej i zachodniej Galicyi w jedno ciało prowincjonalne jako fakt, który historia nasza nie omieszka policzyć na karb zasług hr. Gołuchowskiego."

Jeśli widoczne przebudzenie się publicystyki krajowej w kwestyi naczelnych postulatów narodowych, raduje i pociesza, smucą natomiast swary, podejrzenia i zawiści wzajemne wewnątrz dziennikarstwa

lwowskiego, mianowicie ślepa zaciętość, z jaką istniejące dziś u nas dzienniki na niebawem pojawić się mający nowy organ dziennikarstwa narodowego nastają. Organ ten nie będzie nosił nazwy Trybuna ale raczej swojską nazwę: Głos. Fałszem jest, aby to miał być wyłączny organ arystokratycznego stronnictwa, natomiast prawdą, że około redakcyi nowego dziennika skupili się różni obywatele i literaci spokojniejszego widzenia rzeczy, niżli ono w Dzienniku Literackim przebiega. Kto zresztą nie zna bliżej gry naszych koteryi i różnych osobistych sympatyj i antypatyj, zaledwie zrozumieć zdoła powód i naturę tych gorszących swarów i oczerniań."

Nie bardzo pocieszne robią także wrażenie podobne zajadłe polemiki, jak która się w Przeglądzie Powszechnym pomiędzy dwoma odcieniami naszych Rusinów, reprezentowanymi z jednej strony przez pana Platona Kosteckiego, którego do prawych to jest polskich liczą Rusinów, z drugiej strony przez pana Bohdana Dziedzickiego, uchodzącego za Święto Jurcę, to jest za Rusina ku Moskwie się nachylającego, chociaż się on tego wręcz wypiera."

— Leander Pawlikowski, niegdyś więzień polityczny i męczennik narodowej sprawy, umarł w początku b. m. w wiosce swojej Majdanie, w obwodzie żółkiewskim."

Wiedeń, 16 grudnia. Prymas Węgier, kardynał Scitowski, przedwczoraj przybył do Wiednia z Ostrzyhomia; w Wiedniu natychmiast po przybyciu miał długą rozmowę z kanclerzem nadwornym baronem Vay, poczem miał posłuchanie u cesarza. Jutro wraca do Ostrzyhomia. Prymas dnia 11 b. m. instalowanym był na żupana, urząd świecki przywiązany do prymatu. Przy tej sposobności miał on długą mowę, w której oświadczył się za prawami z r. 1848. Mówił dalej o zaprowadzeniu w umysłach zgody między obowiązkami względem króla a obowiązkami względem ojczyzny, wykazując, że jedne od drugich wcale nie są różne. Przechodząc do dyplomu cesarskiego z dnia 20 października dowodził, iż dyplom ten przywrócił dawną konstytucyę krajowai, a przeto niepowinno wzniecać obawy odwołanie się do praw z r. 1848, albowiem naród węgierski nie zna innych praw prócz tych jakie sejmy uchwały, a król potwierdził. Powrót do praw węgierskich i do sankcyi pragmatycznej pociąga za sobą uznanie prawnego następstwa tronu, złożenie przysięgi królewskiej i akt koronacyi. Zniknąć przeto powinna wszelka obawa, a do zebrania się sejm. Tymczasem obowiązkiem jest narodu trzymać się na stanowisku konstytucyjnym, przeprowadzić samorząd krajowy we wszystkich gałęziach służby publicznej. Prawa z r. 1848 obalił przedział między różnemi stanami w Węgrzech, a przeto znikła obawa niezadowolenia pewnych klas społeczeństwa; jedność praw i interesów wiąże z sobą wszystkie stany, a wspólna obrona ojczyzny i konstytucyi jest zarazem obroną praw i interesów każdego z osobna mieszkańca kraju. Następnie przeszedł prymas do spraw komitatowych i mówił o przywróceniu dawnych władz konstytucyjnych w komitacie. Skutkiem tego powołano żyjących jeszcze urzędników z r. 1848 do objęcia urzędów swoich."

Wieczorem załoga miasta dała prymasowi serenade i grała przy tém marsz Rakoczego. Tej nocy jeszcze przyszło między wojskiem a ludem do zajść z powodu okrzyków na cześć Koszuta i Garbaldego, i tylko wielce popularny był deputowany Besze, wdawszy się w to, zapobiegł rozlewowi krwi."

Konferencye ostrzyhomskie na które Węgry czekają od dwóch miesięcy, wypadki już prześcignęły, odkąd wszystkie komitaty i cały kraj oświadczają się za prawną podstawą z r. 1848. Lista członków konferencyi ostrzyhomskiej ułożona, zawiera wszystkie odcienia polityczne od starokonserwatystów do radykałów, szlachtę, mieszczań, kupców i rzemieślników, prałatów katolickich, protestanckich, biskupów i dów. Powołano ministrów z marca 1848, którzy są na wygnaniu. Dawny minister sprawiedliwości przywódca stronnictwa umiarkowanego liberalnego Deak nie przybędzie, zaś solidarnie z nim związany minister wyznań Eötvös ma jedynie zażądać niezawinłego przywrócenia prawa wyborczego z r. 1848 jako dotąd obowiązującego, które jedynie sejm węgierski prawnie może odmienić."

— Korespondent wiedeński pisze do Czasu: „Przesilenie ministeryalne do końca trafić nie może. Schmerling chce, jak twierdzą, zmiany prawie całkowitej pod względem osób a stanowczej pod względem systemu. Toczą się więc narady tak z Węgier, jak i z znakomitszymi ludźmi innych krajów europejskich należącymi do stronnictwa liberalno-konstytucyjnego. Hr. Gołuchowski broni podobno dawne swego stanowiska w Galicyi. Lecz wyjąwszy ten żądany innego z tej prowincyi w tych naradach dowodów niesłychać. Wszystkie inne prowincje m. tu swych reprezentantów otwartych lub tajemnych Galicya milczy i stoi na boku. Czy to jest źle, czy

dobrze, sami najlepiej osądzicie. Ruch narodowy w innych prowincjach ma oprócz w Wiedniu, inne punkta oparcia w kraju. Czy tak jest w Galicji? Węgry występują coraz śmielej na czoło dawnego składu tego królestwa. Wola ogólna narodu jest za stanowiskiem i prawami 1848 r. Petycja wystosowana z Pesztu do kanclerza wymienia szczegółowo co Węgry pod r. 1848 rozumieją. Chcą unii personalnej; i oświadczają, że od tego nie odstąpią. Deputacja kroacko-słoweńska otrzymała od N. Pana przyzwolenie na osobną kancelaryą w Wiedniu. Lecz jeżeli kancelaryą węgierską upadnie, ruch ogólny pociągnie Chorwacy i Serbię do Węgier. Rumunie z Banatu chcą stanąć jako kraj rumuński z kapitałem na czele, ale w gruncie nie są przeciw połączeniu się z koroną węgierską. Bardzo być może, że prowincje naddunajskie Multany i Wołoszczyzna przygotowują się z pomocą zbrojną temu ruchowi. Walka między temi narodowościami, której się spodziewa O. D. Post, jest już prawie niepodobna. Głos urzędowy z Wiednia, którego echem jest Donau Ztg, pokazuje sam drogę której się inne narodowości trzymać muszą, nazywając wszystkie marzeniem, a podnosząc nad nie, jedną tylko, jako rzeczywistość opartą na faktach i prawie, narodowość niemiecką. Artykuł dzisiejszy tego dziennika, znajdzie zapewne po prowincjach swe słuszne ocenienie. Ratunek Austrii leży w zaspokojeniu iłączeniu pod opieką wolnych instytucji rozmaitych narodowości. Posunięcie niektórych naprzód, w kierunku ich wiecznych dążeń i sympatii, byłoby jeszcze lepszym. Lecz napróżno! Myśl rządzących w inną zamyka się sferze, jeżeli o niej z tego, co organa ministerjalne mówią, sądzić wolno.

— Dnia 10 bm. ban chorwacki fmp. bar. Sokczewicz zagaił w Zagrzebiu konferencyą mową, w której objaśnił, iż JCMość przyjął w d. 2 bm. deputacyą chorwacko-słoweńską i odpowiedział na przedłożone przez nią prośby pod d. 5 bm. listem odręcznym do niego wystosowanym. List ten, rzekł, jest owym dowodem opieki ojcowskiej N. cesarza dla narodu chorwacko-słoweńskiego, który zawsze się odznaczał wiernością i walecznością. Bądźcie, mówił dalej ban do zgromadzonych, przekonani, że N. Pan i król nasz pragnie, abyśmy im wcześniej tém lepiej weszli na drogę konstytucyjną, tyle dla naszego narodu miłą i drogą, abyśmy na tej trwałej podstawie mogli dojść do rozwinięcia naszych sił narodowych. Dalej wzywał ban do wzięcia wszystkich mieszkańców trójskiego królestwa i do kupienia się około tronu, który jest gruntem narodowego życia konstytucyjnego. Po tych słowach odczytał ban następujący list odręczny:

„Kochany baronie Sokczewiczu!

„W dodatku do Moich listów odręcznych wystosowanych do Ciebie w dniu 20 października i 23 listopada, spowodowany się być widzę postanowić, aby język krajowy chorwacko-słoweński zaprowadzony był również w namiestnictwie i tabuli bańskiej (sąd krajowy) jako język biurowy i urzędowy, a to zarówno w służbie wewnętrznej jak i w stosunkach z innemi władzami politycznymi i sądowymi, a zarazem rozporządzać, aby nikomu nie było wzbudzeniem zaprosić podań i prośb do władz w każdym języku w kraju używanym i aby odpowiedzi w tym samym języku udzielane były.

„Gdy następnie przed ustaleniem stosunków Moich królestw Chorwacy i Słoweni do Mojego królestwa węgierskiego, które mają być poddane pod

obradę i porozumienie się obu krajowych sejmów z zastrzeżeniem Mojej decyzji i sankcji nie stanowczego zapasie nie może ze względu na naczelny kierunek administracyjny i polityczny tych krajów, z drugiej zaś strony kwestye obecnie traktowane wiążą się z dawniejszymi politycznymi urządzeniami i stosunkami tych krajów, przeto departament chorwacko-słoweński istniejący w Mojem ministerjum stanu, ma być z niego wyłączony i zamieniony na samoistną tymczasową dykasteryą nadworną, której prezydent ważniejsze sprawy dotyczące się Moich królestw Chorwacy i Słoweni ma w Mojej radzie ministrów przedkładać i reprezentować.

„Dykasterya ta nadworna oprócz spraw administracji politycznej załatwiać ma również sprawy dotyczące się sądownictwa w Chorwacy i Słoweni, albo czynności prawnych z tych krajów pochodzących, które dotąd załatwiane były w ministerstwie sprawiedliwości, jak nie mniej administracyjne przedmioty wyznań religijnych i oświecenia w granicach Mojego listu odręcznego z d. 20 października rb.

„Przedkładać Mi będziesz wnioski konferencyi bańskiej co do przedwstępnej organizacji komitetów za pośrednictwem tej tymczasowej dykasteryi nadwornej, jako też wnioski co do mianowania żupanów, z uwzględnieniem prawa dziedzicznych żupanów, zachowanego również w Mojem królestwie węgierskiem.

„Co do połączenia Moich królestw Chorwacy, Słoweni i Dalmacyi, skłonny jestem przystać na życzenie to do Mojej wiadomości doszłe, nakazując zarazem zarządzić co potrzeba, ażeby w celu zbadania dokładnego i zadawalniającego wszechstronnie uregulowanie tej kwestyi, zebrali się deputowani z Mojego królestwa Dalmackiego, do traktowania takowej z konferencyą bańską.

Wiedeń 5 grudnia 1860. Franciszek Józef.

Po odczycaniu tego listu odręcznego, zgromadzenie głośnie wiwatami podziękowanie swoje wyraziło. Następnie uchwalono adres podziękowania do JCM. Wiele głosów zabierano w tej sprawie, lecz brak miejsca niedozwala nam zdać z nich sprawy.

Ostrzyhom, 18 grudnia. Dziś o godzinie 10 z rana zagajono konferencyą ostrzyhomską: o godzinie 11 przyjęto ustawę wyborczą z r. 1848.

FRANCYA.

Paryż, 15 grudnia. Broszura o cesarzu Franciszku Józefie i Europie, której treść podaliśmy wczoraj, wyszła już dzisiaj na jaw i wiadomo powszechnie, iż autorem jej jest bankier Emil Pereire, który ma ogromne kapitały utopione w papierach austriackich. Użył on, jak się zdaje, pomocy pana Duveyrier, a pogłoskę jakoby cesarz przeczytał był korektę i wskazywał niektóre zmiany objawił zadowolnienie swoje z ogólną treścią dziełka, potwierdzając dzisiaj niemal wszystkie dzienniki. Okoliczność tę prawdopodobną czyni poniekąd sposób ogólny, w jaki Patrie dzisiaj zaprzecza wieści, że pismo to wyszło na świat z polecenia rządowego. Jakkolwiek broszura ta co do treści i co do formy ma pod niejednym względem swoje niezaprzeczone zasługi, chociaż może wprawdzie Włochów zadowolnić w których interesie jest pisana, niepotrafi jednak odpowiedzieć wymagalnościom najprostszemu słusznosci i sprawiedliwości, albowiem, jak już wspomnieliśmy, wyswobodzenie narodowości ogranicza li tylko na Włochach, o niepodległości innych narodów, które równe mają prawa do niej z Włochami, nie wiedzieć nie chce i w odprzeczaniu Wenecyi upatruje alfę i omegę nadziei i życzeń opinii powszechnej europejskiej.

— Monitor ogłasza dzisiaj rozmaite zmiany w urządzeniach i osobach, które zaszły w ministerstwie spraw wewnętrznych skutkiem nowej jego organizacji i podziału na cztery wielkie dyrekcye, o czem już przed kilku dniami wspominaliśmy. Mianowano także ósmiu nowych prefektów.

— Z Tulonu donoszą, że okręt Fontenoy odpłynął do Gaety, aby tamże zająć miejsce okrętu Alexandre. Zabrał on, jak ręczą, nowe instrukcye dla admirała le Barbier wywołane usilnem naleganiami króla Wiktora Emanuela, jako też list własnoręczny cesarza, który radzi stanowczo królowi Franciszkowi, aby dalszej daremnej obrony zaprzestał. Piszą wprawdzie dzienniki absolutyzmowi monarchicznorystokratycznemu sprzyjające, że cesarz zostawił królowi Franciszkowi całkiem do woli i oświadczył nadto gabinetowi wiedeńskiemu, iż w żadnym razie floty swojej z pod Gaety nie cofnie, ale jak mówiliśmy już wczoraj, postępowanie takie nie miałooby żadnej rozsądnej podstawy. Jakoż z wiadomości niewątpliwiej że bombardowanie Gaety mające się przedwczoraj rozpocząć, wstrzymane zostało zawieszeniem broni na trzy dni, okazuje się że rozpoczęto układy aby się względem poddania Gaety porozumieć. Sprawa Wenecyi coraz bardziej zajmować zaczyna dyplomacyą; mówią w Paryżu że jeden ze znakomitych statystów tutejszych postanowił wyłącznie się tej sprawie poświęcić, a choć dotychczas żadnego urzędowego w tym względzie oświadczenia nie uczyniono gabinetowi wiedeńskiemu, chociaż na poufne szepty rząd austriacki obadwa uszy zatykał, to jednak nie można tracić nadziei doprowadzenia układów do pożytecznego skutku, skoro się rozpoczną. Położenie Austrii staje się coraz trudniejsze; zagrożona od Zachodu nie może liczyć ani na Węgry, ani na Słowian południowych. Wszystkie jej madziarskie, słowiańskie i rumuńskie kraje są, jak się zdaje, wciągnięte w ruch rewolucyjny, który potajemnie się szerzy. Ost Dt. Post biada, że nie tylko w Sardynii, ale w księstwach Naddunajskich organizują się oddziały ochotników madziarskich i polskich, że tu i tam broń sposobią, że w Peszcie niedawno temu w kawiarni żołnierze madziarscy i polscy jawnie i głośno braterskie i buntownicze objawiali uczucia. Potwierdza się wiadomość o groźnej nocy dyplomatycznej rosyjskiej wystosowanej z tego powodu do hospodara Kuzy i o ustawieniu 12tyśięcznego korpusu rosyjskiego na granicy Bessarabii; również pewną jest rzeczą iż sardyńskie statki bronią naładowane, za wezwaniem z Wiednia, rząd turecki kazał w ujściach Dunaju przytrzymać; jednakże na usilne żądanie posła sardyńskiego w Stambule, jenerała Durando, statki te wypuszczone otrzymały pozwolenie wrócenia do Genuy.

— Cesarz kazał w fabryce gobelinów zrobić pyszną makatę, którą w swoim, zony i syna imieniu ofiaruje byłemu ministrowi Fouldowi, na pamiątkę odwiedzin, któremi go niedawno zaszczycił.

Telegramy ostatnie.

Ostrzyhom, 18 grudnia. Konferencya w Ostrzyhomiu zebrana trwała półczwartę godziny, po czem ją zupełnie zamknięto. Barkoczy w przydługiej mowie krytykował ustawę wyborczą z r. 1848, przemawiał przeciwko przywiejdom szlachty i za równouprawnieniem żydów. W końcu jednogłośnie postanowiono prosić cesarza o przyjęcie ustawy wyborczej z r. 1848. (P. Z.)

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

2524] Obwieszczenie.

W sprawie dotyczącej się konkursu kupieckiego nad majątkiem kupca S. J. Misch w Poznaniu otworzonego rozporządzeniem sądownym z dnia 11 grudnia 1860.

Poznań dnia 11 grudnia 1860. Król. Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Komisarz konkursu.

Teatr miejski w Poznaniu. [2525]

W czwartek, 20 grudnia: Po dziesiąty raz: Orpheus in der Hölle, wielka opera w 4 aktach przez Offenbacha. Przygotowuje się: a) Eine feste Burg ist unser Gott, dramat w 5 aktach przez R. Müllera, b) Kieselack und seine Nichte, wielka krotowila przez Weibrauchha. Józef Keller.

Wysokiej Szlachcie i Szanownej Publiczności miasta Szamotuł i okolicy donoszę niniejszemu, iż handel winny i

korzenny wraz z oherzą przeszedł na imię moje od pani L. Jerzykiewicz wdowy, który polecam przy nadchodzących świętach, zaopatrując go w rozmaite towary korzenne, w wszelkie gatunki wina, dobre araki, cygara etc.

Staraniem mojem będzie powyższe towary po jak najtańszych i najrzetelniejszych cenach sprzedawać.

Szamotuły d. 17 grudnia 1860 [2496] Teofil Liedke.

Łyżwy [2497]

w wszelkich rozmiarach, tak oprawione jako i nieoprawione poleca handel żelaza, machin i narzędzi rolniczych Oberfelta i Spółki.

Owoce prawdziwe paryżkie

i marcepany królewieckie własnej fabryki poleca cukiernia

Antoniego Pfitznera,

ul. Wrocł. nr. 14 i Rynek nr. 6. [2518]

Winiarna Hansena w Wrocławiu znajduje się obecnie przy Ohlauer Strasse nr. 9 naprzeciwko dawniejszego lokalu. [2490]

Alkoholometry normalne

wykonane podług przepisów prawnych, podzielone na 1/4 stopnia, opatrzone świadectwem komisji wag i miar i tabelą, oraz wszelkie gatunki areometrów, cukremierzów, słodomierzów, manometrów, barometrów i termometrów po jak najtańszych cenach polecają

[2519] bracia Pohl, optycy ul. Wilhelmowska nr. 9, naprzeciw hotelu Drezdeńskiego. Zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najstaranniej i jak najszybciej.

Wyroby z igliwia

przeciwko podagrze, reumatyzmowi, cierpieniom nerwowym za skuteczne uznane przez lekarzy i nielekarzy poleca i sprzedaje wyłącznie

Eugeniusz Werner w Poznaniu ulica Fryderykowska 29. [2444]

Wyborną herbatę

poleca J. N. Piotrowski Hôtel du Nord. [2215]

Wielka wystawa cukrów.

Cukiernie i fabryki karmelków A. Szpin-giera w Bazarze i naprzeciw zegaru pocztowego, polecają jak najtaniej i jak najobficiej zaopatrzony swój skład towarów stosownych na nadchodzące święta. Zarazem polecają się powyższe cukiernie na wszelkie obstalunki. [2526]

Mak biały i niebieski, kwartę po 3 sgr. 6 fen. poleca Maurycy Brske, naroznik ul. Kramarskiej i Wronieckiej nr. 1. Również miał takowy. [2505]

Księgarnia Maksymiliana Jagielskiego w Poznaniu przy ulicy Wilhelmowskiej nr. 16 zaprasza do łaskawego obejrzenia wystawy przedmiotów, które stosowne są na

podarki na Gwiazdkę i Nowy Rok.

Obficie zaopatrzony skład nowych i dawniejszych dzieł z dziedziny literatury zawiera jak największy wybór obrazów i wydań ozdobnych, pism dla młodzieży wszelkiego wieku, książek do modlitwy i do nabożeństwa, poezji i prozy, kompletnych klasyków elegancko oprawnych itd.

Zarazem poleca wzmiankowana księgarnia przy rozpoczęciu Nowego Roku wszelkie gatunki kalendarzy i almanachów na rok 1861 i obowiązuje się dostarczać punktualnie wszystkie krajowe i zagraniczne dzienniki.

Nader rozprzestrzeniony skład muzykaliów i instytut pożyczalni takowych poleca się szczególnie do łaskawego uwzględnienia. [2507]

Przez bezpośrednie stosunki z zagranicą jestem w stanie istotnie

prawdziwe araki z Batavia

w rozmaitych przednich gatunkach pomimo wysokiego cła wchodowego po następujących bardzo miernych cenach sprzedawać, na co niniejszem uwagę zwrócić sobie pozwalam.

Wykaz cen.

Batavia arak nr. 1, 16 1/2 sgr. z butelką zawierającą kwartę berliń.

— 2, 18 " —

— 3, 20 " —

Arak de Goa 27 1/2 " —

Najprzedniejszy Jamaika Rum 1 tal. 1 sgr.

Odsprzedającym udzielam jeszcze znaczne korzyści.

Hartwig Kantorowicz

Poznań, ulica Wroniecka nr. 6.

[2434]



Z Wolsztyna.

Corocznie hojnie obdary Waszemi dary łaskawi i wspaniali Dobrocyteli! Sieroty wolsztyńskie, prawdziwie macierzyńską Sióstr Miłosierdzia ś. Wincentego a Paulo pielęgnowane opieką, czują się do obowiązków wdzięczności, za Wasze hojne dary. — Składają Wam więc przeze mnie swoje szczerze życzenia z powodu nadchodzących świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, i polecają się dalszej Waszej opiece i tej samej troskliwości, jakiej dotychczas doznawały. — Mają nieplonną nadzieję, że i w następnym roku zleją się na nich hojne Wasze ofiary, a Bóg dawca łask wszelkich zleje na Was swe błogosławieństwo, bo u Niego i kubek zimnej wody biednemu a spragnionemu podany, nie zostaje bez nagrody.

[2492] **Ks. J. Amman.**

MAGAZYN

[2523]

UBIORÓW MĘSKICH

A. Dolńskiego w Poznaniu przy placu Wilhelmowskim nr. 4 obok Hotelu du Nord

poleca gotowe czamary polskie, jako też na nadchodzącą gwiazdkę gotowe kamizelki od 1 1/2 do 6 tal., materje na takowe wszelkiego rodzaju, szlipy, krawatki, torby do podróżowania, portmonetki, cygarniczki, pugilaresy i t. p. rzeczy po znacznie niższych cenach.

A. Dolńska z domu Powelska.

[2522] **Świeże ostrzygi u W. Laurentowskiego.**

Z pewnej ilości odłożonych win szampańskich polecam butelkę po 1 1/2 tal. [2502] **Karól Schipmann.**

Świeże kwiaty.

tak w doniczkach jak do bukietów można zawsze nabyć w ogrodzie przy ulicy Berlińskiej 15 b.

[2498] **T. Nowakowski.**

Swieże młode funtowe

po których się najlepiej ciasto rusza poleca dwa razy na dzień świeże **Izydor Appel,** [2520] obok banku królewskiego.

Najlepsze świece parafinowe

sprzedaje po 12 1/2 sgr. paczkę rafineria oleju

Adolfa Asch,

[2521] ul. Zamkowa nr. 5.

Przybyli do Poznania.

Dnia 19 grudnia.

Bazar: Wł. dóbr hr. Mielżyński z Góscieszyna, hr. Skarbek i hr. Zamoyski z Kr. Polskiego, Skórzewski z Kretkowa, Karśnicki z Mchów, Otoki z Gogolewa, Lutomski z Zaborowa, Lutomski z Stawu, Skrzydlewski z Solencina, Szoldrzyński z Lubasza, Mierzynski z Bytnia, Mielecki z Nowejwsi, pani hr. Zamoyska z Kr. Polskiego, prob. Andersch z Jaraczewa, ces. ros. kap. Sierakowski z Rosy, dzierz. Nowacki i Karceński z Nowejwsi.

Myłusa Hotel Drezdeński: Właściciele dóbr hr. Potwoński z Parzenczewa, Taczanowski z Choryni, Lüdeman z Sędziwojowa, Zaewski z Wrześni, Sanger z Polajewa, pani hr. Węsierska z Zakrzewa, Kryger z Solina, kup. Scheuer z Moguncji, Sandberg z Wrocławia, Löwenheim z Berlina i Geisweiler z Nuits.

Buscha Hotel Rzymiński: Wł. dóbr Zychliński z Pierska, Ifland z Pietrowa, Wirth z Lopienna, kupcy Maske z Szczecina, Rolert i Schauer z Bremy, Fiebig z Hamburga, Fickert z Greifenberga, Laubmann z Drezna.

Hotel du Nord: Wł. dóbr Koszucki z Jankowa, pani Wilczyńska z Szurkowa, Bojanowska z Małpina, Czarnicka z Rakoniewic, Stoc i panna Gontard z Tarnowa, insp. Dobroniecki z Piotrkowic.

Oehmiga Hotel Francuski: Wł. dóbr Karcewski z żoną z Czarnotek, Waligórski z Rostworowa, kupiec Neumann z Legnicy, kap. Sellmann z Krotoszyna.

Pod Czarnym Orłem: Właściciele dóbr Jackowski z Łalecyna, Brzeski z Jabłkowa, Cunnow z wsi Skoków, Rohrmann z Chrzostowa, Drzński z Neuhausen, Wendland z Nowego folwarku, pełnomocnik Długolecki z Czarniejewa.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 19 grudnia.

Zyto: słabo się trzymało w cenie, wyp. 50 węgla, na gr. 44 1/2, żąd. stycz.-luty 44 1/2, na wiosenną odstawę 45 1/2, 1/2 tal. pl. Okowita: ceny niezmienione, wyp. 6000 kwart, z beczką na grud. 19 3/4, stycz. 20, st.-luty 20 1/2, luty 20 1/2, kwiec.-maj 20 1/2 tal. pl.

Berlin, 18 grudnia.

Pszenica: w miejscu 25 szefi 72-84 tal. wedle jakości. Zyto: ceny nie utrzymały się na wczorajszej wysokości, wyp. 2000 centn., w

miejsu 2000 funt. 49 1/4-50 1/4, na gru. i gr. st. 50 1/4-1/2, stycz.-luty 50 1/4-1/2, na wiosenną odstawę 50 3/4-1/2, maj-czer. 50 3/4-1/2 tal. pl. Jęczmień: wielki 25 szefi 40-47 tal. pl. Owies: ceny prawie niezmienione, w miejscu 1200 funtów 25-29, na gr. 27 3/4, na wiosenną odstawę 28 1/4-3/4, maj-czerwiec 28 1/2 tal. pl. Olę rzepiowy: nieco niższe ceny, przy obrocie ograniczonym, w miejscu 100 funt., bez beczki 11 1/4-1/2, na gr. gr.-st. i stycz.-luty 11 1/4-1/2, luty-marz. 11 1/4-1/2, kwiec.-maj 12 1/4-1/2 tal. pl. Olę lniany: w miejscu 10 1/2 tal. pl. Okowita: wyp. 30,000 kwart, w miejscu bez beczki 20 1/2-1/2, z beczką na grud. gr.-st. i stycz.-luty 20 1/2-1/2, luty-marz. 20 1/2, pl. 20 1/2, żąd. kw.-maj 21 1/2, maj-czer. 21 1/2 tal. pl.

Wrocław, 18 grudnia.

Na targu: Pszenica: biała szefel 80-96, 26 1/2 74-82. Zyto: 61-65. Jęczmień: 26 1/2 42-54 biały piękny 58-62. Owies: 28-33. Groch: 55-70 sgr.

Na giełdzie: Zyto: mocniej się trzymało w cenie, na grud. i gr.-st. 50 1/4, st.-luty 50 1/4, pl. luty-marzec 51 1/2, kwiec.-maj 50-1/2, pl. maj-czer. 52 tal. żąd. Olę rzepiowy: ceny prawie niezmienione, w miejscu 11 1/4, na grud. 11 1/4, żąd. 11 1/2, pl. grud.-stycz. i stycz.-luty 11 1/4, luty-marz. 11 1/2, marz.-kw. 11 1/2, kw.-maj 12 tal. żąd. Okowita: ceny mało zmienione, wyp. 6000 kwart, w miejscu 20 1/2, żąd. na grud. i grud.-stycz. 20 1/2, luty 20 1/2, pl. luty-marzec 20 1/2, kwiec.-maj 21 1/2 tal. pl.

Szczecin, 18 grudnia.

Na targu: Pszenica: węg. 68-80. Zyto: 44-47 1/2. Jęczmień: 35-40. Owies: 23-26. Groch: 45-49 tal.

Na giełdzie: Pszenica: mocno się trzymała w cenie, w miejscu 26 1/2 77-82 tal. wedle jakości. Zyto: w miejscu 46-1/4, na gr.-st. 46 1/2, st.-luty 46 1/2, pl. 47 1/2, na wiosenną odstawę 47 1/2, pl. 48 1/2, żąd. maj-czer. 48 1/2 tal. żądano. Jęczmień i Owies: bez obrotu. Groch: drobny wrzący 50-52 tal. Olę rzepiowy: ceny niezmienione, w miejscu 11 1/2, żąd. na gr. i grud.-st. 11 1/2, pl. 11 1/2, żąd. kw.-maj 12 1/2, tal. pl. Okowita: wyższe ceny, w miejscu bez beczki 20 1/4-1/3, na gr. i grud.-stycz. 20 1/2, pl. 20 1/2, żąd. st.-luty 20 1/2, żąd. na wiosenną odstawę 21 1/2-3/4, pl. 21 1/2 tal. żąd.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	19 grudnia	1-60
	tal.	sg.
Pszenicy pięknej, szef. 16 grn.	3 2 6 3 5	
— średniej	2 2 1	
— ordynar.	2 15	2 20
Żyta ciężkiego	1 26 3 1 3	
— lekkiego	1 21 3 1 2	
Jęczmienia dużego	1 21 3 1 2	
— małego	1 17 6 1 2	
Owsa	— 25	— 8
Grochu do gotow.	1 23 9 1 2	
— na paszę	1 17	1 20
Rzepiku zimowego	—	—
Rzepiku letniego	—	—
Rzepiku letniego	—	—
Tataraki	1 5	1 10
Kartofli	— 15	— 17
Mała, garn.	1 27 6 2 5	
Koniczynny czerw.	—	—
Koniczynny biały	—	—
Siana, cent.	—	—
Słomy	—	—
Oleju cent.	—	—
Spirytusu (beczka 100 kw.)	80% Tral.	119 25 — 120 —

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 18 grudnia.

Papiery pruskie.	%	żąd.	plac.
		dano.	cono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	101 1/8	101 1/8
— rząd.	4 1/2	—	101 1/8
— 1859.	5	—	105 3/4
— 1856.	4 1/2	—	101 1/8
— 1858.	4	—	95 3/4
— prem. 1855.	3 1/2	—	116 1/2
Oblig. długu skarb.	3 1/2	—	87
— Marchii.	3 1/2	84 3/4	—
— Prus. Wsch.	3 1/2	63 1/2	—
— — — — —	4	82 3/4	—
— Pomor.	3 1/2	—	88
— — — — —	4	—	86 3/4
— W. Ks. Pozn.	4	—	101
— — — — —	3 1/2	—	95 1/4
— — — — —	4	—	90 1/4
— Szląskie.	3 1/2	88 3/4	—
— gwar. B.	3 1/2	—	88 3/4
— Prus. Zach.	3 1/2	—	88 3/4
— — — — —	4	—	92 3/4
— — — — —	4	—	85 3/4
— rent. March.	4	—	96
— Pomor.	4	—	92 3/4
— W. Ks. Pozn.	4	—	94 1/4
— Pr. Wsch. i Zch.	4	—	94 1/4
— Nadreńskie.	4	—	95 3/4
— Saskie.	4	—	95 1/4
— Szląskie.	4	—	—
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	45 1/2
— Pożycz. narod.	5	—	54 1/4
— Oblig. 250 fl.	4	—	62
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	5	90 3/4	—
— 6 pożycz. Stiegl.	5	101	—

Rosy. pożycz. angielskie.	%	żąd.	plac.
		dano.	cono.
Polsk. oblig. skarb.	4	—	82
— Cert. A. 300 zł.	5	—	93
— — B. 200 zł.	—	—	23
— Lis. z n. w. R. S.	4	85 3/4	—
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	92 1/4
Pieniądze.			
Frydrychsdory.	—	—	113 3/4
Lujdory.	—	109	—
Złota funt. cel.	—	—	454
Srebro. dito.	—	29 21	—
Saskie bil. kas.	—	—	99 1/8
Niem. banku.	—	—	99 1/8
— plat. w Lipsku	—	—	71
Austr. banku.	—	—	68
Polskie bil. bank.	—	—	40
Disk. bank. od wexli.	—	—	—
Akcyje kolei żelaznych.			
Berlin.-Anhalt.	4	—	112 1/2
Berlin.-Hamb.	4	—	112 1/2
Berlin.-Pocz.-Magd.	4	—	136
Berlin.-Szczecin.	4	—	103 3/4
Wrocław.-Freib.	4	—	83 3/4
— najnow.	4	—	—
Brzeg.-Niskie.	4	—	49
Koźło-Bogumina.	4	—	32
— pierwot.	4 1/2	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	43 3/4
Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	—	127 1/4
— Lit. B.	3 1/2	—	115 1/2
Opol.-Tarnowic.	4	—	—
Starogr.-Pozn.	3 1/2	—	82 1/4

Akcyje bank. i kredy.	%	żąd.	plac.
		dano.	cono.
Berl. Stow. kas.	4	116 1/2	—
Berl. Tow. hand.	4	81	—
Gdański bank priw.	4	—	85 3/4
Dysk. Udział kom.	4	—	83 3/4
Gota. bank. pryw.	4	69	—
Hanow. dito.	4	—	91 1/4
Królew. dito.	4	83 3/4	—
Lipsk. Stow. kred.	4	61 1/2	—
Magd. bank priw.	4	78	—
Pomor. bank. rycer.	4	59	—
Pozn. bank. prow.	4	78 1/2	—
Prusk. udz. bank.	4 1/2	128	—
Szląsk. Stow. bank.	4	—	78
Akcyje przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	64	—
Minerwy Szląskiej.	5	16	—
Concordia.	4	—	102 3/4
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	96 1/2
— — — — —	4 1/2	100 3/4	—
Berl.-Hamb.	4 1/2	—	—
— II. Em.	4 1/2	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	93	—
— Lit. C.	4 1/2	100 3/4	—
— Lit. D.	4 1/2	98 3/4	—
Berl.-Szczecin.	4 1/2	—	—
— II. Em.	4	86 1/2	—
Koźło-Bogumina.	4	—	—
— III. Em.	4 1/2	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	93 1/2
— konwen.	4	—	92 3/4
— III. ser.	4	89 1/4	—
— IV. ser.	5	—	102 3/4

Półn.-Fryd.-Wilh.	%	żąd.	plac.
		dano.	cono.
Górno-Szl. Lit. A.	4	—	100 1/4
— Lit. B.	3 1/2	—	80 1/4
— Lit. D.	4	87 1/2	—
— Lit. E.	3 1/2	74 3/4	—
— Lit. F.	4 1/2	—	93 3/4
St.-rog.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4 1/2	—	—
Kurs giełdy w Wrocławiu			
dnia 18 grudnia.			
Papiery i pieniądze.			
Dukaty.	—	—	93 3/4
Frydrychsdory.	—	—	109 1/4
Lujdory.	—	—	109 1/4
Polskie bil. bank.	—	—	87 1/2
Austr. banknoty.	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	—	70 3/4
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	101 1/4	—
— nowe.	3 1/2	—	94 3/4
— nowe.	4	90 3/4	—
— Listy Rent.	4	93 1/4	—
Szląskie Listy Zast.	3 1/2	88 3/4	—
— nowe Lit. A.	4	97 3/4	—
— nowe.	4	97 1/4	—
— Lit. B.	4	—	98 3/4
— Lit. C.	3 1/2	—	—
— Listy Rent.	4	95 1/2	—
— Oblig. prow.	3 1/2	100 3/4	—
Polskie Listy Zast.	4	86 1/4	—
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
— obl. cząstk. 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	53 1/8	—
Minerwy akcyje.	5	—	—
Szląski bank.	4	—	78 1/2
— tow. assek. ogn.	4	—	—

Freiburg.....	4	83 ¹ / ₂	—	Ja
— now. Emis.....	4	—	—	res
— obl. z praw. pierw.....	4	87 ¹ / ₂	—	cza
Głog.-Żegana.....	4 ¹ / ₄	93 ¹ / ₂	—	rza
Brzeg-Niskie.....	4	50 ¹ / ₄	—	ślo
Dola-Szl.-March.....	4	—	—	cki
— z pr. pierw.....	4	—	—	wic
Górno-Szl. Lit. A. i C.....	3 ¹ / ₂	—	127 ¹ / ₄	kol
— Lit. B.....	3 ¹ / ₂	116 ³ / ₄	—	osw
— obl. pr. pierw.....	4	87 ³ / ₄	—	w l
— — — — —	3 ¹ / ₂	74 ³ / ₄	—	pop
— — — — —	4 ¹ / ₂	93 ¹ / ₃	—	gra
Opol. Tarnow.....	4	26 ¹ / ₄	—	—
Kozło-Bogumin.....	4	—	—	—
— obl. z pr. pierw.....	4 ¹ / ₂	—	—	—
Kurs stow. kup. w Poznaniu				
dnia 19 grudnia.				
Prusk. obl. skarb.....	3 ¹ / ₂	—	86 ¹ / ₂	gót
— poży. skarb.....	4	—	—	skie
— — — — —	4 ¹ / ₂	101 ¹ / ₂	—	pac
— poży. r. 1855.....	3 ¹ / ₂	—	116 ¹ / ₂	—
Pozn. List. Zastaw.....	4	—	101 ¹ / ₂	—
— nowe.....	3 ¹ / ₂	—	95	—
— nowe.....	4	91	—	—
Szl. List. Zast.....	3 ¹ / ₂	—	—	—
Zach. Prusk.....	3 ¹ / ₂	—	—	—
Polskie.....	4	—	—	—
Pozn. List. Rent.....	4	—	92 ¹ / ₂	—
— obl. miejsk. II. Em.....	4	—	90	—
— obl. prow.....	5	—	98	—
— akc. bank. prow.....	—	79 ¹ / ₂	—	—
Star.-Pozn.ak. kol. żel.....	—	—	—	—
Górno-Szl. dito A.....	—	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.....	—	—	—	—
Polskie banknoty.....	—	—	86	—
Najnowszą pożycz. pruska.....	5	—	105	—